

# Gore, Anio

Lubi&#322; knajpy dym,  
Dobrze oddycha si&#281; nim.  
M&#oacute;wi&#322; siadaj,  
nie my&#347;l o niczym.

Potrafi&#322; spojrze&#263; w twarz,  
widzia&#322;em wtedy &#380;e w nim  
powoli ko&#324;czy si&#281; &#380;y cie.  
By&#322;bym twoim str&#oacute;&#380;em,  
by&#322;bym twoim mostem ,  
by&#322;bym twoim anio&#322;em  
gdyby&#347; nie...

Bo jak rozpoznasz anio&#322;a,  
jak us&#322;yszysz &#380;e wo&#322;a do ciebie.

Patrz&#261;c na ludzi spode &#322;ba  
cienki &#322;a&#324;cuch napr&#281;&#380;asz nadziei  
&#380;e przyjdzie do ciebie.

Widzia&#322;em by&#322;a w nim trwoga,  
widzia&#322;em mia&#322; w sobie Boga.

Gdy pi&#322; rozlicza&#322; si&#281; z &#380;y ciem.

Potrafi&#322; spojrze&#263; w twarz,  
widzia&#322;em wtedy &#380;e w nim  
powoli ko&#324;czy si&#281; &#380;y cie.